

1. Połącz słowa w kolokacje

- | | |
|--------------|-----------------|
| 1. Karmienie | a) wielodzietna |
| 2. Natłok | b) emerytalny |
| 3. Tempo | c) rodziny |
| 4. Głowa | d) piersią |
| 5. Wiek | e) życia |
| 6. Ulgi | f) obowiązków |
| 7. Rodzina | g) podatkowe |

2. Co znaczą te słowa?

- | | |
|------------------|--|
| 1. Przechowalnia | a) porażka |
| 2. Zgiełk | b) miejsce, gdzie możesz zostawić swój bagaż np. na dworcu |
| 3. Trud | c) traktować tak, żeby ktoś poczuł wstyd |
| 4. Zamożny | d) ciężka praca, wielki wysiłek |
| 5. Niepowodzenie | e) bogaty |
| 6. Upokazać | f) hałas |

Przeczytaj tekst i zrób ćwiczenia

O byciu rodzicem w Europie

Choć dzieci na całym świecie mają takie same potrzeby, kultura, tradycja, religia, a nawet klimat miejsca, w którym żyją wpływa na ich rozwój i wychowanie. Zapytaliśmy zaprzyjaźnionych rodziców - cudzoziemców (mieszkających w Polsce) o ich obserwacje i refleksje na temat wychowania dzieci w naszym kraju oraz w państwach, z których pochodzą.

Claire – Francuzka, mama rocznej Evy; po ślubie z Piotrem przeprowadziła się do Polski

Claire zauważa, że mieszkając w Polsce, może spędzić z dzieckiem więcej czasu po jego urodzeniu. *„We Francji mama musi szybko wrócić do pracy. Najczęściej zostaje z maleństwem przez pierwsze 6 miesięcy, a później zapisuje je do żłobka lub zatrudnia nianię”*. W przeciwieństwie do większości polskich rodziców, francuscy bez obaw wysyłają swoje dzieci do żłobków. *„Opłata za żłobek jest uzależniona od wysokości dochodów rodziców”* – dodaje Claire. Kolejna znaczna różnica, o której opowiada nam mama-cudzoziemka, to długość okresu, w którym dziecko jest karmione piersią. Mamy we Francji bardzo szybko odstawiają dziecko od piersi. Z czego to wynika? *„Chyba z tempa życia, natłoku obowiązków i luźniejszego podejścia do rodzicielstwa”* – wyjaśnia Claire.

Kiedy we francuskiej rodzinie pojawia się dziecko, od razu ma swój pokój (pięknie i starannie urządzony). Dzieci, nawet te najmniejsze, zwykle śpią same. *„W Polsce jest inaczej. Nie wyobrażam sobie zamykać drzwi do pokoju dziecka i kłaść się spać, jak gdyby nigdy nic. Wolę*

zasypiać z Maleństwem, przytulać je i nie uważam, żeby była to niewłaściwa metoda wychowawcza”. Kolejna różnica, na którą zwraca uwagę Claire, również wiąże się z opieką nad dzieckiem. „Zauważyłam w Polsce tendencję do przegrzewania dzieci, ubierania ich za ciepło. We Francji dzieci są ubrane o wiele lżej i na pewno niejedna polska mama czy babcia nigdy nie pozwoliłoby na taki lekki strój. Ale z drugiej strony – kiedy na dworze jest temperatura poniżej zera, francuskie dzieci nie wychodzą na świeże powietrze, mało spacerują, dlatego pod tym względem Polacy są górką!”.

Claire dość krytycznie ocenia podejście francuskich rodziców do żywienia dzieci. Rodziny, także dzieci, często jedzą dania gotowe, kupione po drodze z pracy z restauracji. Najmłodsze dzieci jedzą „dorosłe” posiłki. *„Ta różnica wynika głównie z zabiegania i złej organizacji dnia francuskiej rodziny”,* wyjaśnia Claire. *„We Francji odwozisz dziecko do szkoły na 8.30, po czym o 11.30 zabierasz je z powrotem na lunch. O 13.30 odwozisz znów do szkoły i odbierasz o 16.30. To kompletnie dezorganizuje rytm dnia. Matki czy opiekunki większość czasu spędzają w samochodzie, zawożąc do dzieci z przedszkola czy szkoły lub odbierając je stamtąd”* – opowiada wzburzona Claire.

Ceni sobie jednak jakość francuskiej edukacji: *„Bardzo podoba mi się nastawienie edukacji dziecka na myślenie, dzięki czemu dziecko nie zniechęca się w razie drobnych niepowodzeń. Wszystkie dzieci są traktowane jednakowo, a pod uwagę bierze się ich wysiłek i trud włożony w daną czynność a niekoniecznie sam efekt końcowy”* – podkreśla Claire. Ceni sobie także mocno zakorzeniony w tradycji sposób spędzania czasu w rodzinie: *„Kiedy rodzina francuska może spędzić czas razem, wykorzystuje go maksymalnie! Często organizowane są niedzielne rodzinne obiady, wycieczki czy spotkania ze znajomymi. Zamożniejsi Francuzi mają domek na wsi, z dala od zgiełku dużego miasta. Odmienne niż w Polsce jest postrzegany ojciec – we Francji to on uwielbia się bawić z dzieckiem, a matka częściej pełni rolę głowy rodziny. W Polsce chyba jest odwrotnie”.*

Claire wyjaśnia, że rodziny francuskie dostają realną pomoc od państwa na każde dziecko do 18 roku życia. Poza tym narodziny każdego dziecka skracają czas osiągnięcia wieku emerytalnego (o rok – pierwsze dziecko, o 1,5 – drugie, o 3 lata trzecie). Rodzice mogą liczyć także na spore ulgi podatkowe. Jeżeli ma się rodzinę wielodzietną, można liczyć na zniżki, np. na bilety do kina, na bilety komunikacyjne itp. To znacznie ułatwia podjęcie decyzji o posiadaniu dziecka.

Hugo – Szwed, tata 5-letniego Patryka i półrocznej Nikolii. W Polsce od 12 lat

Hugo studiował w Gdańsku, gdzie poznał swoją przyszłą żonę Anię.

„Szwedzki tata od początku jest bardzo zaangażowany w ciążę, a potem w opiekę nad małym dzieckiem. Obecność ojca przy porodzie to standard – jeśli z jakiegoś powodu nie ma go na porodówce, wszyscy się dziwią, dopytują i ubolewają nad tym, że nie przeciął pępowiny. Dlatego, mimo że żona rodziła w Polsce, nie wyobrażam sobie porodu bez mojego udziału” – opowiada Hugo. „Ja osobiście nie znam żadnego ojca, który by nie był przy urodzeniu swojego dziecka” – dodaje po chwili.

Jego zdaniem Szwecja teoretycznie dość dobrze rozwiązała kwestię opieki nad dziećmi w czasie pracy rodziców. Każde dziecko powyżej 18-go miesiąca życia ma prawo do żłobka. Czas, w jakim tam przebywa oraz wysokość opłat są uzależnione od statusu majątkowego rodziny. Są jednak i złe strony: – *“Być może się mylę, ale w kręgu moich znajomych dominuje opinia, że szwedzkie przedszkola są przechowalnią dla dzieci. Nauczyciele przedszkolni w dużej mierze nie potrafią zająć się dzieckiem.”* – wyjaśnia.

Hugo dodaje, że *„szwedzkie dzieci są wychowywane w luźnej atmosferze, rodzice na wiele im pozwalają. Cenią ich prywatność, np. nie wejdą do pokoju dziecka bez pozwolenia”*. Dzieci wychowuje się demokratycznie, wszyscy mają prawo głosu i większość w rodzinie decyduje. Zresztą dzieci w Szwecji dość wcześnie dowiadują się o swoich prawach. Doskonale wiedzą co wolno, a czego nie wolno robić dorosłym w stosunku do nich. Wiadomo, że nie wolno bić, straszyć, ani upokarzać dzieci. Hugo uważa, że *„Szwedzi są w ogóle otwarci i tolerancyjni. Kiedy na podwórku dzieci zostawiają swoje zabawki, czy mają takie ogrodowe – inne dzieci bez pytania mogą się nimi bawić, a gdy się zmęczą, wejść do domu (obcego) i napić się wody przygotowanej w kuchni na stole dla gości. W Polsce jeszcze długo nie wyobrażam sobie takiej sytuacji”*.

Hugo wymienia dalej: *„Podoba mi się to, że ojcowie w Szwecji bez problemu kąpią swoje dzieci od pierwszych dni, gotują, karmią, zmieniają pieluchy, chodzą na wywiadówki, tulą i uspokajają, jeśli maluch płacze. Kiedy patrzę na moich znajomych, Szwedów, to niekiedy matkują swoim dzieciom bardziej niż... niektóre matki”*.

W Szwecji, nawet kiedy związek rodziców się rozpada, ojciec nie staje się przez „niedzielnym tatusiem”. Jest w dalszym ciągu aktywnym rodzicem. W Polsce nadal mamy z tym problem, matki czują się samotne, nierzadko nie mogą liczyć na pomoc ojca dziecka. W Szwecji dość często po rozwodzie przyznaje się opiekę nad dzieckiem w 1/2 matce i w 1/2 ojcu.

3.A jak jest w Twoim kraju? Wypisz z tekstu zwyczaje, o których mówią cudzoziemcy w artykule i porównaj do zwyczajów z Twojego kraju

POLSKA	TWÓJ KRAJ

4.Przekształć zdania tak, żeby użyć podanych fraz

Bez obaw

Dziewczynka nie bała się wcale i weszła do gabinetu pielęgniarki.

.....

Uzależniony

W Ameryce poziom edukacji, jaką dostaje twoje dziecko zależy od dzielnicy, w której mieszkasz.

.....

Być górą

Jeśli chodzi o zdrową dietę, nie mam wątpliwości, że Hiszpanie jedzą zdrowiej od Polaków.

.....

W dużej mierze

Większość Europejczyków ceni sobie członkostwo w Unii Europejskiej.

.....

[B] O byciu rodzicem w Europie

Odpowiedzi

1. 1d, 2f, 3e, 4c, 5b, 6g, 7a

2. 1b, 2f, 3d, 4e, 5a, 6c

4.

1. Dziewczynka bez obaw weszła do gabinetu pielęgniarki.

2. W Ameryce poziom edukacji jest uzależniony od dzielnicy, w której mieszkasz.

3. Jeśli chodzi o zdrową dietę, nie mam wątpliwości, że Hiszpanie są górą nad Polakami.

4. Europejczycy w dużej mierze cenią sobie członkostwo w Unii Europejskiej.